

Posłuchaj

()

Oto przedruk z *La Bussola Quotidiana* na temat relacji FSSPX *Ecclesia Dei*. Obecnie założyć trzeba, że obydwie strony kłamią: Watykan i Bractwo, przynajmniej przez zatajanie całej prawdy.

Msgr. Pozzo po raz pierwszy mówi o jakichś rozmowach i planowanym porozumieniu z FSSPX w 2018 roku. Dotychczas było to do tego stopnia tajne, że nikt o tym nie słyszał.

Piszący te słowa uważa, że faktycznie jakieś rozmowy miejsce mieć mogły, gdyż to one wyjaśniają uprzednie bergogliańskie gesty dobrej woli pod adresem FSSPX, o których mowa tutaj. Chciał ich obłaskawić i przyjąć, podobnie jak kiedyś Benedykt XVI.

Według źródeł bliskich FSSPX w 2012 roku do porozumienia nie doszło, gdyż Benedykt w nocy przed podpisaniem zmienił osobiście treść umowy, której Bractwo po zmianach podpisać nie mogło. Może było inaczej, ale tę wersję autor usłyszał od przedstawicieli FSSPX.

Tym razem, zdaniem Pozzo, to rzekomo FSSPX do podpisu skore nie było. Autor by poniższe oświadczenie podpisał, gdyby uważał, że Bergoglio jest papieżem.

Dziwi go jednak fakt, że FSSPX po *Amoris Laetitia* – formalnej herezji w dokumentach Magisterium – jeszcze w ogóle z Franciszkiem rozmawiało, krusząc kopię o Sobór, a nie o Dekalog i VI Przykazanie lub Rzym dosłownie popadający w herezję, a nie, jak dotychczas w modernizm.

Autor dziwił się, dlaczego FSSPX nie ogłosiło Franciszka po publikacji *Amoris Laetitia* 8.04.2026 heretykiem, skoro nic do stracenia nie miało. Okazuje się, że miało, gdyż prowadziło negocjacje, które zakończyły się niepowodzeniem.

Niestety te wszystkie podchody i roszady nic Bractwu nie dały, gdyż przez święcenia biskupów zaciągnęli ekskomunikę „z automatu” – *latae sententiae* – o czym sami dobrze wiedzieli.

Ogłoszenie Bergoglio heretykiem niekoniecznie by za sobą ekskomunikę pociągnęło, bo takiego kanonu w prawie kanonicznym nie ma. *Nulla poena sine lege*. Naprawdę trudno im współczuć, więc nie współczujemy.

I faktycznie wszystko zależy od tego, czy mamy czy nie mamy papieża. Papież heretyk papieżem nie jest, patrz Bellarmin, o czym Pozzo też wie, więc w roku 2018 nie miało się komu posłuszeństwa ślubować, jak obecnie również. Pozzo sugeruje powstanie jakiejś komisji *Ecclesia Dei* Bis i ma nadzieję na powrót do łask, co tłumaczy ten wywiad.

Schizma w Ecône to „poważna rana dla Kościoła, której można było uniknąć” osiem lat temu: to nie Stolica Apostolska zamknęła drzwi, ale Bractwo zażądało, aby Rzym poprawił swoje błędy i odrzucił Deklarację – „rezultat wspólnej pracy” – jak wspomina były sekretarz Papieskiej Komisji Ecclesia Dei w *La Bussola*.

Historia mogłaby potoczyć się inaczej, gdyby Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X (FSSPX) osiem lat temu nie odrzuciło deklaracji doktrynalnej zaproponowanej przez Rzym – mimo że była ona wynikiem wspólnych wysiłków – i nie zażądało od Stolicy Apostolskiej samokrytyki.

Ten proces pojednania, który wówczas został przerwany, doprowadził teraz do rozłamu, który miał miejsce 1 lipca w Écône – wydarzenia przeżywanego z bólem przez tych, którzy znają fakty z bliska.

Z *La Bussolą* rozmawiał ks. prałat Guido Pozzo, arcybiskup tytularny Bagnoregio, obecnie superintendent finansów Papieskiej Kaplicy Muzycznej, który w latach 2009–2018 był ostatnim sekretarzem Papieskiej Komisji Ecclesia Dei.

Prałat jest doskonale świadomy posoborowych „zawirowań”, które dotykają wspólnotę kościelną, ale powtarza, że nic z tego nie może usprawiedliwiać aktu schizmatyckiego ani odłączenia tzw. „Kościoła w stanie wyjątkowym” od władzy papieża.

Wasza Ekscelencjo, jak się czułeś, słysząc wiadomość o konsekracjach biskupich dokonanych bez papieskiego upoważnienia 1 lipca w Écône?

Z ciężkim sercem i wielkim żalem. Jest to poważna rana dla Kościoła, której można było uniknąć, gdyby FSSPX zaakceptowało Deklarację Doktrynalną zaproponowaną przez Kongregację Nauki Wiary (KNW), po której nastąpiłoby również uznanie kanoniczne w formie prawnej, która zostałaby ustanowiona.

Jego Ekscelencja Biskup Fellay, podczas spotkania w dniu 28 lutego 2018 r. z kardynałem Ladarią — ówczesnym prefektem Kongregacji — i ze mną w Dykasterii, powiedział, że przedłoży tekst Deklaracji do rozpatrzenia przez Kapitułę FSSPX, zaplanowaną na lipiec 2018 r. Jesienią 2018 r. kardynał Ladaria i ja spotkaliśmy się z nowym przełożonym FSSPX, o. Davide Pagliarani, który został wybrany w lipcu na posiedzeniu Kapituły.

Poinformował nas, że nie podpisze Deklaracji, ponieważ uznał ją za niewystarczającą i nieadekwatną do rozwiązania trudności i krytycznych kwestii podniesionych przez FSSPX, i że Rzym będzie musiał przyznać się do swoich błędów. Odmowa ta została odnotowana, a papież Franciszek, poinformowany o negatywnym wyniku, postanowił rozwiązać Komisję Ecclesia Dei, która od 2009 roku prowadziła dyskusje doktrynalne z Przełożonym FSSPX w celu osiągnięcia pojednania, i powierzył Kongregacji Nauki Wiary (KNW) odpowiedzialność za wszelkie przyszłe relacje z FSSPX. Muszę przyznać, że byłem bardzo rozczarowany odmową FSSPX, między innymi dlatego, że wiele punktów Deklaracji było wynikiem wspólnej pracy w trakcie dialogu, który miał miejsce do tego momentu.

Jest jeden aspekt, o którym niewielu komentatorów wspomina, mianowicie wymiar wewnętrzny: to znaczy, jakie są skutki dla dusz aktu rzekomo dokonanego w imię *salus animarum*, który jednak, przynajmniej na poziomie obiektywnym, pozostaje schizmatycki w swej naturze?

Salus animarum nie jest czymś subiektywnym, co można oddzielić od posłuszeństwa wobec formalnej i prawnej władzy Papieża. Nie istnieje coś takiego jak „Kościół w stanie wyjątkowym”, który mógłby wycofać się z widzialnej jedności Kościoła, aby ustanowić porządek kościelny niebędący w pełnej komunii z Następcą Piotra.

Żadna grupa katolicka ani żaden indywidualny katolik nie może powoływać się na subiektywne poczucie prawdy, aby sprzeciwiać się instytucjonalnemu Kościołowi i jurysdykcyjnej władzy Papieża Rzymskiego, nie tylko w sprawach wiary i moralności, ale także w kwestiach dotyczących dyscypliny i zarządzania Kościołem. Oto nauka wiary katolickiej, od której nikt nie może odstąpić bez utraty wiary i zbawienia (por. Sobór Watykański I, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Pastor aeternus* , rozdz. 3, DH 3060).

Choć ryt jest elementem najbardziej rzucającym się w oczy, wiemy, że problem nie jest przede wszystkim natury liturgicznej. Jakie są, Waszym zdaniem, główne „sedna”?

Głównymi kwestiami są akceptacja nauczania Soboru Watykańskiego II i późniejszego Magisterium. Mówiąc o Soborze, mam na myśli treść dokumentów, a nie „Sobór Mediów”, „Sobór Wirtualny” czy „para-Sobór”, ani też fantazmatycznego „ducha” Soboru, który, niestety, ale w rzeczywistości, przyćmił prawdziwy Sobór w opinii publicznej i w licznych kręgach kościelnych.

W tym kontekście główne punkty Deklaracji doktrynalnej Kongregacji Nauki Wiary zaproponowanej do przyjęcia przez Bractwo (FSSPX) odnoszą się właśnie do tych kwestii i moim zdaniem czynią to w sposób zadowalający.

a) Bractwo Kapłańskie Św. Piusa X zostało poproszone o przyjęcie katolickiej prawdy, że „Chrystus Pan powierzył depozyt wiary – to jest Pismo Święte i boską „tradycję" – Magisterium, aby go strzegło, broniło i interpretowało" (Pius XII, encyklika *Humani generis*, 18, Denz. 3884) i że „Magisterium nie jest ponad słowem Bożym, ale mu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane" (Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*, 10). Magisterium Kościoła ma z kolei władzę wyjaśniania lub rozjaśniania nawet wcześniejszych dokumentów Magisterium, w tym dokumentów Soboru Watykańskiego II, zgodnie z prawdami wiary katolickiej i w świetle odwiecznej Tradycji, która postępuje w Kościele przy asystencji Ducha Świętego, nie przez przeciwną innowację, ale przez lepsze zrozumienie depositum *fidei*, *in eodem scilicet dogmate*, *eodem sensu eademque sententia* (por. Sobór Watykański I, Konstytucja dogmatyczna *Dei Filius* , 4, Denz. 3020; Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum* , 8) .

b) Zażądano uznania , że Sobór Watykański II należy rozumieć w świetle całej Tradycji i na podstawie niezmiennego Magisterium Kościoła, zawsze dopuszczając możliwość uzasadnionej dyskusji i wyjaśnień teologicznych dotyczących sformułowania poszczególnych punktów dokumentów soborowych lub późniejszych reform liturgii i prawa kanonicznego.

c) Poproszono o uznanie ważności obrzędu Mszy Świętej i sakramentów prawnie sprawowanych zgodnie z księgami liturgicznymi w ich *editionio typica*, promulgowanych przez papieży Pawła VI i Jana Pawła II.

Nie byłoby jednak sprawiedliwe poruszać kwestie dotyczące FSSPX bez uznania, że od Soboru Watykańskiego II aż do dnia dzisiejszego katolicyzm przeżywa okres zamętu – z pewnością nie z powodu nauczania Soboru i późniejszego Magisterium, lecz z powodu wielu czynników zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz wspólnoty kościelnej – co przejawia się w głębokich

podziałach i błędach *wewnątrz Kościoła* (ale nie *Kościoła*), dotyczących doktryny i tożsamości katolickiej, a także praktyki duszpasterskiej, z licznymi odchyleniami i niejasnościami, które powodują zamieszanie i niepewność wśród wiernych.

Krytyki i walki z takimi błędami i odchyleniami nie wolno zaniedbywać, ale nie można usprawiedliwiać schizmatyckiego aktu konsekracji biskupów bez papieskiego mandatu, ani nie można usprawiedliwiać domniemania występowania w roli sędziów w orzekaniu, że obecne Magisterium lub Magisterium Soboru jest sprzeczne z Tradycją wiary Kościoła. Można domagać się wyjaśnień i doprecyzowania pewnych sformułowań lub wytycznych wyrażonych w zwyczajnym Magisterium – które nie mają charakteru ostatecznego lub mają charakter praktyczno-pastoralny – w celu uniknięcia jednostronnej lub zawężającej interpretacji samego Magisterium.

Ale czy można chcieć „uratować” kapłaństwo katolickie (jak Bractwo zawsze deklarowało) poprzez przeszczepienie go poza widzialny Kościół?

Z pewnością nie sądzę. Przypomnijmy naukę św. Roberta Bellarmina, którą następnie podjął i zdefiniował Sobór Watykański I w encyklice *Pastor aeternus*. Naturę Kościoła opisano jako zgromadzenie wiernych, którzy wyznają tę samą wiarę, uczestniczą w sakramentach i pozwalają się prowadzić prawowitym biskupom w komunii z Papieżem. Komunia z Papieżem jest absolutnie koniecznym warunkiem przynależności do Kościoła katolickiego. Dotyczy to tym bardziej kapłaństwa katolickiego.

W tym kontekście wydało mi się nieprawdopodobne, aby FSSPX z jednej strony twierdziło, że należy do Kościoła na mocy

integralnego wyznania wiary (które jest w istocie tylko jednym z jego istotnych elementów, ale nie jedynym), a jednocześnie twierdziło (i osądzało), że władze kościelne prezentują postawę sprzeczną z wiarą i działają wbrew Świętej Tradycji i niezmiennemu Magisterium Kościoła. Może się zdarzyć (zdarzało się to w przeszłości i, niestety, zdarza się i dzisiaj), że niektórzy biskupi i księża, teologowie i świeccy popadają w błędy i odchylenia w kwestiach wiary i moralności, ale nie można rozciągać tej krytyki na władze kościelne w ogóle, a tym bardziej na nieposłuszeństwo wobec hierarchicznej komunii z Najwyższą Władzą.

Wydaje się co najmniej dziwne, że FSSPX prosi Papieża o gest ojcowskiej troski, a jednocześnie oskarża Stolicę Apostolską o odejście od Tradycji i podporządkowanie modernistycznemu Kościołowi.

Konsekracje z 1 lipca są powtórzeniem tych, których dokonał arcybiskup Lefebvre w 1988 roku: czy stoimy w obliczu definitywnego zerwania, czy też wciąż tli się promyk nadziei na przyszłe pojednanie między Bractwem a Rzymem?

Nigdy nie mów nigdy. Musielibyśmy zacząć od nowa od treści Deklaracji Doktrynalnej Kongregacji Nauki Wiary, ale przede wszystkim konieczna jest zmiana uprzedzonej postawy FSSPX, która zakłada, że Rzym jest w błędzie, a FSSPX z pewnością ma rację.

Czy wykluczyłby Ksiądz Biskup utworzenie struktury (proponowanej przez kardynała Müllera) podobnej do Ecclesia Dei lub na przykład ustanowienie ordynariatów na wzór ordynariatów dla byłych anglikanów?

Nie wykluczałbym takich rozwiązań prawnych, pod warunkiem rozwiązania kwestii doktrynalnych i utworzenia wystarczająco licznej grupy księży, którzy – jak to już miało miejsce w przypadku Bractwa Kapłańskiego św. Piotra czy Instytutu Dobrego Pasterza – zamierzają powrócić do pełnej komunii z Papieżem.

Oczywiście, wokół FSSPX narosło wiele medialnego szumu, ale istnieją „wspólnoty tradycyjne", które już żyją *sub Petro:* czyż nie są one ignorowane, a może raczej marginalizowane w samym świecie katolickim, jakby były rezerwami, a nie darem, który należy ofiarować całemu Kościołowi?

Instytuty, o których mowa, to żywe rzeczywistości, które stale rosną. Jak nauczał i oświadczył papież Benedykt XVI, dwie formy liturgiczne – Novus *Ordo* , która jest wspólną, zwyczajową i powszechną formą liturgii, oraz Vetus *Ordo*, dla poszczególnych i specjalnych grup – wzajemnie się ubogacają i nie są sobie przeciwstawne.

Instytuty i wierni, którzy przestrzegają tradycyjnych dyscyplin liturgicznych i duchowych, nie mogą być tylko marginalizowani lub izolowani, ale muszą przyczyniać się, we wspólnocie z innymi wspólnotami kościelnymi, do ewangelizacji i chrześcijańskiego apostolatu. Wydaje mi się, że sprawą pilną jest wzmocnienie tych wspólnot kościelnych i kapłańskich, które żyją wiernie Tradycji, integralności wiary katolickiej i świętej liturgii, w pełnej komunii ze stanem biskupim *sub Petro et cum Petro*.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related